

USA zapewniają, że Assange'owi będzie dobrze w więzieniu

28 października 2021

Pierwszy dzień amerykańskiego odwołania od styczniowego wyroku brytyjskiego sądu, który odrzucił ekstradycję ze względu na zagrożenie życia dziennikarza, upłynął na zapewnieniach adwokata USA Jamesa Lewisa, że Assange będzie miał w Ameryce dobre warunki więzienne. Imperium chce go skazać na 175 lat izolacji za ujawnienie, że popełniało zbrodnie wojenne w Afganistanie i Iraku. Według obrońców dziennikarza, chodzi o niebezpieczny atak przeciw wolności słowa.



Adwokaci strony amerykańskiej przekonują sąd apelacyjny, że sędzia Vanessa Baraitser podejmąaby w styczniu inną decyzję, za ekstradycją, gdyby wiedziała, że Assange'owi będzie w amerykańskim więzieniu „bardzo dobrze”. Amerykanie obiecali, że nie będą stosować wobec niego żadnych „środków specjalnych” (tzn. nie będą torturować), że nie skierują go do „skalnego Alcatraz” (tj. do więzienia specjalnego ADX Florence w Kolorado), że będzie otoczony opieką lekarską...

Sąd niestety nie będzie rozpatrywał spraw spoza przedmiotu odwołania, choć dwa miesiące temu całe amerykańskie oskarżenie o „szpiegostwo” Assange’a powinno było się kompletnie zawalić. Główny islandzki świadek FBI i CIA przyznał publicznie, że kłamał na procesie. Dzisiaj, w drugi i ostatni dzień odwołania, amerykańscy prawnicy będą podważać wiarygodność jednego z biegłych, który świadczył na rzecz dziennikarza. Potem nastąpią miesiące, zanim sąd wyda wyrok; do tego czasu Assange będzie oczywiście siedział.

„Czy brytyjski wymiar sprawiedliwości pozwoli na ekstradycję do kraju, który chciał go zabić?” – pytała głośno pod budynkiem sądu Stella Moris, partnerka dziennikarza, matka jego dwójki dzieci. Jak ujawniły media, administracja amerykańska miała zamiar porwać i zabić Juliana Assange’a w 2017 r. Wielkim fanem tego pomysłu był Mike Pompeo, ówczesny szef CIA, później szef imperialnej dyplomacji. Dziennikarz pozostaje w izolacji już od ponad 9 lat.

Autorstwo: Jerzy Szygiel

Źródło: Strajk.eu